Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 121 Kraków, niedziela 27 maja 1928 Rocznik XXXVII

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 296
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

# NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670

# Sprawa urzędnicza

Pisma sanacyjne z impetem wsiadły na Sejm za odrzucenie rządowych projektów podatkowych. „Argumentacja" tych pism nie jest jednolita, co już samo przez się wskazuje na słabą stronę tych „argumentów". Dla jednych uchwała Sejmu jest jeszcze jednym dowodem niewykorzenionego partyjnictwa; dla innych jest ona dowodem niechęci, ba — nienawiści do urzędników; dla innych znowu — o tem napomyka „Czas" — jest to wyzyskiwanie choroby marszałka Piłsudskiego dla porachowania się z rządem i t. d.

Niepodobna wymagać od pism pokroju „Kurjerka" rzeczowego ujęcia sprawy; dla nich najwygodniej — bo wymaga najmniejszego natężenia myślowego — „psioczyć" tłustym i najtłuściejszym drukiem. Nam chodzi o przedstawienie istoty rzeczy, jaka się wytworzyła na skutek — co „Czas" ostrożnie przyznaje — niezgrabności rządu i męskiego odparcia zamaskowanego zamachu fiskalnego przez Sejm.

Kwestja poprawy położenia mas urzędniczych przedstawia się całkiem prosto, nie jest ona wcale skomplikowana. Urzędnik, jak każdy inny sprzedający swą pracę i swe zdolności, ma prawo żądać za swój towar ceny, umożliwiającej mu utrzymanie swej zdolności do pracy i wyżywienie rodziny. U urzędników, w odróżnieniu do robotników, zachodzi tu jeszcze ta komplikacja, że społeczeństwo wymaga od nich pewnych obowiązków reprezentacyjnych, co w naszych stosunkach stanowi poważną rubrykę w wydatkach.

Jak PPS ustosunkowała się wobec żądań urzędniczych, ogół urzędniczy dobrze wie. Mamy pewność, że z całem uznaniem ocenia on nasze gorliwe poparcie jego żądań, że wie, co ma pod względem swego bytu materjalnego i swej pozycji materjalnej socjalistom do zawdzięczenia. Ta świadomość naszej pracy pozwala nam ze spokojem przejść do porządku nad krzykami „Kurjerka" i nad ubolewaniami „Czasów", nad śmiesznym wymysłem o „potrzasku", w jakim się rzekomo znalazła PPS między swymi nowymi zwolennikami na wsi, a starą gwardją w miastach.

A teraz do rzeczy samej: Rząd pod naciskiem — bynajmniej nie z dobrej woli — zdecydował się na zaniechanie dotychczasowych metod jałmużniczych, polegających na wypłacaniu czasem jednorazowych dodatków. — Rząd zdecydował się, tak przynajmniej twierdził, na radykalną poprawę bytu urzędników w formie wydatnego podwyższenia ich płac, niewiadomo w jakiej wysokości. Na to potrzeba pieniędzy, to nie jest kwestja sporna. Skąd je wziąć? Tu właśnie zaczyna się spór. Wykazuje się rządowi (poseł Diamand), że ma ukrytych w budżecie 150 miljonów bez wykazania sposobu ich zużycia; wykazuje się rządowi, że ma wielkie zapasy kasowe, z których można pokryć zwiększone pobory aż do uchwalenia nowych źródeł pokrycia; wykazuje się rządowi, że jeżeli naciąga monopole na pokrycie zwiększonych wydatków wojskowych, może je też śmiało naciągnąć na rzecz tak ważną, jak zaspokojenie skromnych żądań pracowników cywilnych.

Rząd wolał pójść inną drogą: na utworzenie **„junctim" między nowemi podatkami a kwestją podwyższenia poborów.** Coprawda, tego po licznych zapewnieniach p. Bartla, że na ten wydatek rząd musi mieć specjalne pokrycie, należało się spodziewać, w każdym jednak razie nie w tej formie. Bo co oznaczała „reforma" podatku gruntowego i budynkowego? Oznaczało dwie niemożliwe dla urzędników do przyjęcia rzeczy: 1) obciążenie nie do zniesienia dla najbiedniejszej ludności wiejskiej: małorolnej i bezrolnej; 2) **wydanie urzędników na pastwę nienawiści mas chłopskich**, którym owo „junctim" jakby łopatą kładło do głowy, że oni mają ponosić ciężar podwyżek płac urzędniczych, co musiałoby jeszcze pogłębić istniejącą już, niestety, przepaść między wsią a miastem.

Czy rządowi przyświecał ten macchiawelski plan, czy działał tylko — nie poraz pierwszy — odruchowo, podświadomie — to nie zmienia postaci rzeczy. **Urzędnicy też przejrzeli tę grę i wyraźnie ogłosili, że uważają za szkodliwe łączenie sprawy ich podwyżki ze sprawą nowych (jakichkolwiek, bo wszystkie są niepopularne) podatków.**

Dla wyrobienia sobie sądu o postępowaniu rządu wystarczy wskazać na jego wycofanie projektu stałego podatku majątkowego, który miał szanse gładkiego przejścia.

Pisma sanacyjne wojują głównie zarzutem odrzucenia projektów rządowych bez odesłania ich do komisji. Jakiż byłby wynik przesłania ich do komisji? Obrady trwałyby kilka miesięcy, a tymczasem urzędnicy czekaliby... Zresztą i to czekanie nie doprowadziłoby do niczego, gdyż bardzo wątpliwe, czy Sejm poza budżetem wogóle jeszcze coś będzie mógł załatwić. Czytamy przecież w „Czasie" nieostrożne wygadanie się, że teraz nie pora na porachunek z Sejmem, niechno uchwali budżet i pójdzie na ferje letnie, a w jesieni — oho, — Sejm skończy swą rolę!

Nikogo ani nie nastraszy, ani nie przekona deklaracja p. wiceministra Grodyńskiego, zrzucająca całą odpowiedzialność na Sejm. Odpowiedzialność Sejm swą zna i poniesie ją przed wyborcami.

PPS zna swój obowiązek i nie uzależnia go od uznania czy nagany rządu, a jeszcze mniej od jego prasy. O zapatrywania urzędników jesteśmy spokojni, a zarzut demagogji zwróci się nie przeciw nam, lecz przeciw autorom przechytrzonego „junctim".

* * *

## Nawet „jedynka" nie za rządem!

**Warszawa, 25 maja** (telef. własny „Naprzodu"). Pewną sensację w Warszawie wywołał ogłoszony dzisiaj imienny spis posłów, którzy brali udział w głosowaniu, w którem Sejm odrzucił podatkowe projekty rządowe. Jak ze spisu tego wynika, 33 członków „jedynki" uchyliło się od głosowania...

# O płace urzędnicze

## Akcja Stowarzyszenia urzędników państwowych

Z Warszawy donosi nam Stowarzyszenie urzędników państwowych:

W dniach 22 i 23 bm. delegacja Stowarzyszenia urzędników państwowych w osobach dr. St. **Warmskiego** i Z. **Dudy** odbyła konferencje z prezydjami wszystkich omal klubów parlamentarnych i przewodniczącym komisji budżetowej Sejmu posłem **Byrką** w sprawie płac pracowników państwowych. Delegacja wysunęła postulaty:

1) **wypłacenia w czerwcu dodatku wyrównawczego tytułem zaległości należnych pracownikom państwowym w związku z utrzymaniem w 1928 r. wysokości dodatku mieszkaniowego na poziomie z końca 1925 r.,**

2) **podwyższenia płac pracowników państwowych conajmniej o 25%, począwszy od dn. 1 lipca r. b.**

W dalszym ciągu delegacja wyraziła pogląd, iż: 1) należy wywrzeć nacisk na rząd, by bezzwłocznie przedłożył ciałom parlamentarnym projekty **definitywnej regulacji płac**, w czem są zainteresowani specjalnie **urzędnicy administracyjni wszystkich działów służby państwowej i kategorji stanowisk**, 2) **nie jest rzeczą słuszną i z punktu widzenia państwowego wskazaną, by uzależniać unormowanie kwestji płac urzędniczych od uchwalenia przez ciała parlamentarne specjalnych na ten cel podatków**, oraz 3) kwestja płac urzędniczych winna być traktowana narówni z innemi potrzebami państwowemi i **winna znaleźć wyraz w uchwalanym przez ciała parlamentarne budżecie.**

POSEŁ KAZIMIERZ CZAPIŃSKI

# Kapitalistyczny „katolicyzm"

## Klerykalny „kodeks społeczny"

Dzieje stosunku kleru do zagadnień społecznych są bardzo ciekawe. Jak wiadomo, wielu z pierwszych ojców Kościoła **było przeciwnikami własności prywatnej**. Stopniowo kler, opierając się o warstwy bardziej majętne, przechodził do obrony własności prywatnej (Tomasz z Akwinu). Wywoływało to protesty żywiołów bardziej radykalnych pod względem społecznym, które zakładały przeróżne sekty, prześladowane przez św. inkwizycję. Jak więc widzimy, w robocie inkwizycji nie brak było także pierwiastków reakcji społecznej, nie tylko umysłowej. Nie możemy jednak nad tem się zatrzymywać; w II tomie znanej historji socjalizmu Beera (po polsku) czytelnik znajdzie wiele ilustracyj.

Później, w okresie kapitalizmu kler — naogół — stanął na gruncie kapitalistycznym i próbował nagiąć do potrzeb kapitalizmu naukę chrześcijańską, nie mającą oczywista z kapitalizmem nic wspólnego. Gdy jednak wzrósł masowy ruch robotniczy, kler się nieco zawahał w swej kapitalistycznej orjentacji, bojąc się stracić wpływy. Najciekawszy dokument z tej doby — głośna encyklika Leona XIII, stojąca wprawdzie na gruncie kapitalistycznym, ale czyniąca pewne koncesje robotnikom.

Od tego czasu powstają różne prądy „chrześcijańsko-demokratyczne", „katolicko-społeczne" itd. Najradykalniejszo (np. francuski „Sillon") zostały potępione, bo widocznie gruntu kapitalistycznego opuszczać nie wolno. Ale inne krzewią się, usiłując — niezbyt skutecznie — utrzymać bodaj znaczniejszą część pracującego ludu przy społecznej ideologji kleru. W Malines (Belgja) utworzył się (1920 r.) klerykalny „Międzynarodowy Związek Badań Społecznych", który pracował przez czas pewien pod kierownictwem kardynała Merciera nad ułożeniem kodeksu katolicko-społecznego. Ten kodeks klerykalny został opracowany, a obecnie wydany po polsku p. t. **„Kodeks społeczny**, zarys katolickiej syntezy społecznej". Przełożył p. L. Górski, profesor lubelskiego tak zwanego „uniwersytetu" (klerykalnego); Lublin, 1928.

Radzimy przeczytać ten osobliwy „kodeks" klerykalny. Czytelnik będzie miał pojęcie o głębi klerykalnego obskurantyzmu i społecznej reakcji. O duchu społecznym tego elaboratu można sobie wyrobić pojęcie z góry, skoro dowiemy się, że członkiem „związku" jest np. austrjacki kanclerz ks. Seipel!

Cały ten „kodeks" ma być stosowaną „etyką chrześcijańską". Jak zawsze w tych wypadkach, mamy poprostu próbę fałszowania chrystjanizmu na użytek kapitalizmu. Poprostu — **„Katolicyzm kapitalistyczny"** — naturalnie z drobnemi koncesyjkami dla robotników; — dziś inaczej nie można...

**Szkołę** ten obskuranko-kapitalistyczny kodeks bierze całkowicie pod kontrolę kleru, i to we **wszystkich działach nauki** (str. 6):

„Kościół (t. zn. kler) ma prawo upewnić się, że nauczanie nawet **przedmiotów świeckich**, gdy jest udzielane **przez nauczycieli**, nie pochodzących z jego wyboru (?!), nie przynosi żadnej ujmy prawdom religijnym, powierzonym jego pieczy".

Słowem cała nauka ma się znaleźć pod inkwizycją kleru. Łatwo sobie wyobrazić tę „naukę"... Ale przejdziemy do kwestyj czysto społecznych. Weźmy stosunek do klasy robotniczej.

Oczywista, **walka klasowa** jest potępiona; klasa robotnicza powinna dążyć do **zgody z kapitalistami**. Oto jak wykrętnie zostało to sformułowane (str. 16):

„Organizacja klasy opiera się na podstawach słusznych, gdy... dąży do zgody z innemi klasami. Szczegółowe cele klasowe nie zajmują najwyższego miejsca w przyrodzonej (?) hierarchji celów społecznych. Z tem zastrzeżeniem wolno z pomocą chrześcijańskiej organizacji klasowej dążyć do godziwych celów wzajemnej pomocy, współpracy, opieki, apostolstwa".

Ale do walki o nowy ustrój — nie. Zresztą poco szukać nowego ustroju? (str. 25), skoro —

„prywatna własność ziemi i narzędzi produkcji jest **godziwa**, ponieważ jest zgodna z naturą ludzką (!) i ponieważ ustrój ten naogół lepiej niż jakikolwiek inny zabezpiecza wyzyskanie dóbr materjalnych (no i robotnika! Red.).

Tu jednak apologeta (obrońca) kapitalizmu nagle widocznie przypomniał sobie, że owa etyka rzekomo „chrześcijańska" przecie obowiązuje do kilku mdłych frazesów, i dodaje zaraz:

„**Atoli posiadacz bogactwa powinien liczyć się z zamiarami Opatrzności (!)** względem dóbr któremi rozporządza, i podporządkować pierwiastkowemu ich przeznaczeniu (?)".

Naturalnie, kapitalista, przeczytawszy „kodeks", natychmiast skruszeje i pocznie się liczyć z „zamiarami Opatrzności"... A co do spółek akcyjnych, to „kodeksy" trzeba będzie rozesłać chyba wszystkim akcjonarjuszom... Zmiękną odrazu.

Rzecz jasna, że „inicjatywa prywatna" może podlegać ograniczeniom tylko wyjątkowo. Że nawet spekulacja z punktu widzenia „etyki" panów z Malines jest bardzo moralna (str. 34).

„Spekulacja walutowa, dewizowa i towarowa, t. j. poszukiwanie zysku na różnicy kursu nie jest sama przez się niegodziwą" (!!!).

Oto co z zasad Ewangelii zrobili klerykali w swoim kodeksie! Prawie nieprzykrytą — chyba figowym listkiem nadziei na rozwój „akcyj robotniczych" — obronę kapitalizmu. „Pieczę nad wydziedziczonymi" pozostawiają „miłości bliźniego" (str. 40). Byleby, broń Boże, nie uspołeczniać narzędzi pracy! (str. 39).

Natomiast bardzo goraco zalecają „chrześcijańscy" kodeksowicze, by robotnicy dzieci rodzili jaknajwięcej, gdyż „rodziny i społeczeństwa winny zaufać Opatrzności", (str. 20).

Taki jest ten kodeks kapitalistyczny, który w paragrafach swoich przedstawia nam obraz niezwykłej obłudy i naciągania wielkich imperatywów (nakazów) Ewangelji do potrzeb kapitalizmu.

Wiele w tym kodeksie jest z ducha drobnoburżuazyjnego (średniowieczna nauka o „sprawiedliwej cenie" itd.). Naogół jednak jest on peanem (pieśnią) na cześć kapitalizmu i jego błogosławionych skutków. Tylko od czasu do czasu odezwie się nowoczesne chadeckie hasełko — że przecież i dla tych tam robotników coś zrobić trzeba.

Warto zaprawdę zapłacić 1'50 gr. za ten kodeks, aby zobaczyć, jak kler razem z klerykalnymi „profesorami" z etyki chrześcijańskiej robią służebnicę obskurantyzmu i kapitalizmu.

Niemiłe, ale pouczające widowisko!

—ooo—

# Demokracja czy dyktatura?

Spór, czy droga do rządów klasy robotniczej i zwycięstwa socjalizmu prowadzi przez dyktaturę czy demokrację, toczy się w ruchu robotniczym od lat. W Rosji spór ten został rozstrzygnięty na korzyść dyktatury — z wiadomym skutkiem. Od tego czasu w klasie robotniczej całego świata zapanował rozłam.

**W ostatnich wyborach w Niemczech energja zwolenników dyktatury komunistycznej zwróciła się w całości przeciw demokratycznemu socjalizmowi.** Rozumie się, że socjalizm musiał znaczną część swych sił zużyć na odparcie tego ataku. Niestety, walka ta nie była prowadzona tylko idealnemi środkami: **popłynęła krew, byli zabici i ranni**, a to wyłącznie **z winy komunistów.**

Obie strony mogą być zadowolone z wyniku walki wyborczej, o ile chodzi o nowe mandaty; **natomiast wypadła ta walka niekorzystnie dla komunistów**, o ile chodzi o podział sił między obu stronami walczącemi. Komuniści musieli się przekonać, że **trzy czwarte robotników niemieckich widzi w socjalizmie swój sposób walki i swój ostateczny cel.** Czy komuniści mają widoki na zmianę tego stanu rzeczy? Z całą pewnością nie, gdyż szczególnie ostatnie wybory zademonstrowały ich antydemokratyczne stanowisko, a były dowodem, że socjalizm idzie po dobrej i słusznej drodze.

Komuniści głoszą, że proletarjat musi zapomocą **wojny domowej** pochwycić władzę i utrzymać ją wszelkiemi środkami **teroru**. W czasie stosowania tych metod gwałtu należy zamienić gospodarkę społeczną z kapitalistycznej na socjalistyczną. Nauka ta byłaby zrozumiała, gdyby dało się przeprowadzić dowód, że proletarjat nie może dojść do władzy środkami demokratycznemi. Natomiast nauka ta traci wszelki sens, gdy ten dowód się nie uda, tembardziej gdy się okazuje, że proletarjat może doskonale zapomocą środków demokratycznych zdobyć władzę.

W nowym parlamencie niemieckim socjaliści i komuniści mają 42% wszystkich mandatów. Obie partje zdobyły razem nowych 31 mandatów. Nowe przesunięcie na lewo przy najbliższej sposobności nie musiałoby nawet być zbyt silne, aby obie partje legalnemi środkami osiągnęły większość. Takie przesunięcie jest zupełnie możliwe ze względu na to, że w masach wyborców burżuazyjnych są jeszcze silne rezerwy proletarjackie (najwięcej w centrum), które dadzą się z czasem pozyskać dla socjalizmu.

**Wybory z 20 maja są dostatecznym dowodem, że zdobycie władzy przez klasę robotniczą środkami demokracji nie należy do niemożliwości.** Ta pewność obala w zupełności nauki i metody komunistyczne.

Natomiast niema i nie można przeprowadzić dowodu, że proletarjat może osiągnąć tę władzę zapomocą wystąpień zbrojnych. Zdobycie władzy przez bolszewików w październiku 1917 nie jest dowodem w tym kierunku, ponieważ takich stosunków, jak wtedy były w Rosji, w Niemczech niema i nie będzie, — gdzieindziej także nie. Komuniści sami obecnie głoszą, że kapitalizm jest w stadjum „względnej stabilizacji" i że znajdujemy się w „odwrotnym stanie rewolucji światowej". Znaczy to, że w dającym się przewidzieć okresie zapomocą gwałtu nic się nie da zrobić. Czy nie pora wobec tego nawrócić do metod demokratycznych?

# O ustrój sądów

**Warszawa, 25 maja** (telef. własny „Naprzodu"). Na wczorajszem posiedzeniu sejmowa komisja prawnicza rozważała wniosek PPS o nowelizację dekretu prezydenta Rzeczypospolitej o ustroju sądów.

Tow. dr. **Lieberman** zaznaczył, że **jakkolwiek dekret należy powitać z radością jako pierwszy krok na drodze do ujednostajnienia ustroju sądów, to jednak są w nim pewne postanowienia, które bezwzględnie trzeba zmienić.** W szczególności wypowiedział się tow. Lieberman przeciwko tym postanowieniom dekretu, które umożliwiają administracji wstęp do sądownictwa, naruszają niezawisłość stanu sędziowskiego, zapewniając przewagę nad nim administracji sądowej.

Po dyskusji wybrano podkomisję, która się zajmie opracowaniem projektu nowej. Do podkomisji ze strony PPS wszedł tow. dr. **Marek**.

# 17 czerwca „Dzień kobiet"

W myśl uchwał Międzynarodowego Socjalistycznego Komitetu Kobiecego organizuje świat socjalistyczny „Dzień Kobiet". Wyzwolenie Kobiety jest historycznem zadaniem Socjalizmu. — **„DZIEŃ KOBIET"** jest demonstracją przeciwko poniżeniu kobiety przez kapitalizm.

17 czerwca w „Dniu Kobiet" w Polsce stanie solidarnie klasa pracująca pod sztandarami PPS i Związków Zawodowych z hasłami:

Równouprawnienie kobiet we wszystkich dziedzinach życia.

Walka z reakcją.

Braterstwo Ludów i Pokój Światowy.

**Centralny Komitet Wykonawczy PPS.**

**Centralny Wydział Kobiecy PPS.**

# Jak Anglicy bronią swych swobód obywatelskich

**Przed kilku dniami omal nie upadł angielski rząd konserwatywny.** Nie chodziło o żadną wielką politykę, a mimo to posiadający olbrzymią większość rząd omal nie został obalony i to **głosami swego własnego stronnictwa.** Sprawa jest tak charakterystyczną dla stosunków angielskich, że zasługuje na omówienie i na — **naśladowanie w innych krajach.**

Anglja jest, jak wiadomo, krajem **purytańskich obyczajów.** Każde zewnętrzne wykroczenie przeciw moralności jest tam surowo karane.. Nad moralnością w miejscach publicznych czuwa specjalna policja obyczajowa, która szczególną opieka otacza parki publiczne, gdzie odbywają się „randki" zakochanych parek. Zdarzyło się jednego wieczora, że **na ławce w znanym Hyde-parku siedziała para:** on starszy elegancki pan, ona młoda ładna dziewczyna. Patrolujący **policjanci** orzekli, że para zachowywała się niemoralnie i kazali jej udać się ze sobą do komisarjatu. Nadaremnie pan protestował: on, były członek parlamentu, mający tytuł sir (baron), człowiek znany i poważany; ona urzędniczka biurowa, z porządnej rodziny, zaręczona, nic nie pomogło, siłą zaciągnięto ich na policję, spisano protokół i odesłano sprawę do sądu.

Tu role zamieniły się: policja z oskarżycielki stała się oskarżoną. Sędzia po przesłuchaniu oskarżonych i świadków uznał, że oskarżeni niczego niemoralnego nie popełnili, że policja przekroczyła swe uprawnienia, uwolnił oskarżonych, a na policję nałożył koszta postępowania sądowego.

Jak widać — sprawa prosta, jakich tysiące zdarza się w olbrzymiem mieście. A mimo to miała ona fatalne dla rządu i policji następstwa. W kilka dni po rozprawie sądowej zjawili się w biurze, w którem owa panienka pracowała, dwaj policjanci i zabrali ją do głównej komendy policji. Tu poddano ją niezwykłemu przesłuchaniu: **jak siedziała krytycznego wieczoru na ławce w parku, jaką miała na sobie bieliznę, jak usadowił się obok niej jej towarzysz** itd. Rozumie się, że skromna dziewczyna przechodziła męki, rumieniła się i płakała — nic nie pomagało, śledztwo to trwało pięć godzin, potem ją zwolniono z zapewnieniem, że policja potrafi się zemścić na niej za swą porażkę w sądzie.

**Następnego dnia sprawa została poruszona na posiedzeniu parlamentu.** Opowieść wywołała niebywałe wrażenie. **cała Izba bez różnicy stronnictw wsiadła na ministra spraw wewnętrznych** jako na najwyższego szefa policji, zarzucając mu, że dopuszcza do stosowania wzorem Ameryki „śledztwa trzeciego stopnia", występowano przeciw gwałceniu swobody obywatelskiej itd. Minister tylko z trudem uniknął wotum nieufności i upadku i to tylko dlatego, że zgodził się na ustanowienie specjalnej komisji śledczej złożonej z wysokiego sędziego i dwóch parlamentarzystów, która zbada wogóle stosunki na policji i ukarze winnych.

Oto różnica między krajem, gdzie wolność obywatelska nie jest frazesem, gdzie wszechmoc policji znajduje granice w przeświadczeniu ogółu, że i ona musi się trzymać ustaw, — a innemi krajami, gdzie dzieją się bez porównania większe nadużycia i — nic.

## Czas odnowić przedpłatę na czerwiec

# Do Czytelników i Przyjaciół pisma naszego!

Wzmacniajcie prasę robotniczą!

Zwracamy uwagę na znaczenie

## KUPONU WERBUNKOWEGO.

Celem jego jest umożliwienie każdemu z naszych Czytelników **pozyskania dla pisma naszego**

## JEDNEGO NOWEGO PRENUMERATORA

Jeżeli każdy z czytelników spełni dziś ten naturalny swój obowiązek, **liczba czytelników naszych wzrosłaby w dwójnasób.**

Kupony te pomieszczamy w „Naprzodzie" codziennie przez dni 10. Nadsyłane kupony powinny być podpisane przez tego Czytelnika, który potrafił pozyskać nam nowego prenumeratora. Za pozyskanie 10 prenumeratorów kwartalnych wysyłać będziemy **bezpłatnie** jeden numer przez kwartał wedle zlecenia nadsyłającego.

Zyskujcie nowych Czytelników!

**Kupon Nr. 1.** **Serja II.**

Zamawiam niniejszem „Naprzód" do wysyłki pocztą od dnia ...................

na poniższy adres:

Imię i nazwisko: ..................................................

Zawód: .............................. Miejscowość: ..............................

Bliższy adres: ..................................................

Należytość wyrównywać będę czekiem P. K. O. zawsze w pierwszej połowie miesiąca.

podpis polecającego. podpis zamawiającego.

# Wiadomości polityczne

—o—

### ROKOWANIA POLSKO - LITEWSKIE

Na czwartkowem posiedzeniu mięszanej polsko-litewskiej komisji dla spraw prawnych i ruchu lokalnego przeprowadzono dyskusję nad poprawkami polskiemi do litewskiego projektu konwencji o ruchu lokalnym. Dyskusja doprowadziła **do uzgodnienia** całego szeregu punktów przyszłej umowy. Przedmiotem dalszej dyskusji na posiedzeniu piątkowem będzie głównie sprawa wstępu do umowy. Zakończenia obecnych narad polsko-litewskich spodziewać się należy **w ciągu bież. tygodnia.**

### GŁOSY POLSKIE W WYBORACH NIEMIECKICH

Wobec mylnych wiadomości, jakie ukazały się w prasie polskiej w sprawie wyborów w Westfalji i Nadrenji, należy poczynić następujące sprostowanie: Ogólna liczba głosów polskich do Sejmu pruskiego wynosiła wedle urzędowego zestawienia 21.873 a więc **o 3.329 więcej** niż w poprzednich wyborach, czyli, że ilość głosów wzrosła o 18%. Pięć okręgów Westfalji i Nadrenji wykazuje **wzrost liczby głosów,** która w pewnych miejscowościach dochodzi nawet do 149%, co jest tembardziej godnem uwagi, że od czasu ostatnich wyborów pewna część wychodźców wyjechała do Polski i do Francji.

### DZIEŃ UCHWALENIA KONSTYTUCJI WEIMARSKIEJ ŚWIĘTEM NARODOWEM

Rada państwa Rzeszy przyjęła wniosek rządu pruskiego domagający się ustanowienia niemieckiego święta narodowego na dzień 11 sierpnia. Rada państwa odrzuciła jednocześnie żądanie, aby ustawa o wprowadzeniu nowego święta narodowego miała charakter ustawy zmieniającej konstytucję.

### RZĄD NIEMIECKI NARAZIE NIE USTĘPUJE

We czwartek odbyło się posiedzenie gabinetu, na którem powzięto uchwałę, że za zgodą prezydenta Rzeszy gabinet uważa za wskazane zaniechać podawanie się do dymisji obecnie, a wręczyć swą dymisję dopiero w przeddzień zebrania się Reichstagu. Ponieważ Reichstag zebrać się ma dopiero 12 czerwca, dymisji obecnego gabinetu należy się spodziewać w dniu 11 czerwca.

### BENESZ W BERLINIE

Czechosłowacki minister spraw zagranicznych dr. Benesz opuścił we czwartek Berlin po 4 dniowym pobycie. O rozmowach, jakie minister Benesz prowadził w Berlinie z podsekretarzem stanu Schubertem, wydany został oficjalny komunikat, w którym oświadczono, że w rozmowach tych zdołano stwierdzić, że rozwój stosunków czechosłowacko - niemieckich w latach ostatnich przybiera **całkowicie pomyślny charakter** i że cały szereg zagadnień aktualnych pomiędzy Niemcami a Czechosłowacją znajduje się **na drodze do uregulowania.** Również i w całym szeregu zagadnień ogólno-europejskich zaznacza się **zbliżność poglądów** mężów stanu obu krajów.

### ZDARCIE CHORĄGWI WŁOSKIEJ

Z okazji rocznicy przystąpienia Włoch do wojny światowej wywiesił włoski konsulat generalny w Insbruku dnia 24 bm. chorągiew włoską. Fakt ten doprowadził do demonstracji młodzieży, która na znak protestu przeciwko temu zaczęła śpiewać narodowe pieśni. Mimo, że policja poczyniła wszelkie zarządzenia celem ochrony chorągwi włoskiej, udało się podczas demonstracji dwom osobnikom wtargnąć do ubikacji na pierwszem piętrze budynku konsulatu i zerwać stamtąd chorągiew włoską. Kierownik konsulatu generalnego wystosował natychmiast do rządu krajowego Tyrolu żądanie, ażeby chorągiew tę miejska straż pożarna natychmiast zawiesiła z powrotem i ażeby oddział austrjackiego wojska oddał honory wojskowe. Żądaniu temu musiano uczynić zadość. Wywieszenie chorągwi nastąpiło w żądany przez kierownika konsulatu sposób o godz. 1'15 popołudniu. Naczelnik kraju wyraził konsulowi generalnemu ubolewanie z powodu tego wypadku.

### PRZESILENIE W GRECJI

Przesilenie rządowe znajduje się nadal w formie poważnych trudności. Spodziewają się, że rozwiązanie przesilenia nastąpi w dniu 26 bm. Donoszą z Aten, że parlamentarna komisja śledcza postanowiła wypuścić Pangalosa na wolność za kaucją 225 tysięcy drachm. Dla prawomocności powyższego niezbędne jest zatwierdzenie Izby.

—ooo—

# Rozwój lecznictwa kasowego

## Na drodze do budowy własnego szpitala przez krakowską Kasę chorych

Prócz zapoznania się ze strony ubezpieczonych ze stanem i działalnością kasy której są członkami, w tym wypadku **kasy krakowskiej**, należy w miarę możności śledzić rozwój instytucyj ubezpieczeń społecznych w całem państwie i zagranicą.

Tylko taki, ogarniający całość przedmiotu, przegląd stanu instytucyj ubezpieczeniowych, da nam możność należytej oceny zalet, ewentualnie także wad, kasy, której członkami jesteśmy.

## Konieczność własnych urządzeń sanitarnych

Jak wiadomo **budowa własnego wspaniałego gmachu** przez kasę krakowską, nie wyczerpuje zadań jakie sobie postawił obecny zarząd kasy. Zadaniem najbliższem, które z kolei zostanie uskutecznione, jest **budowa własnego szpitala kasowego.**

Ponieważ kwestja: **czy kasy chorych mają korzystać z istniejących już urządzeń sanitarnych,** bądźto państwowych, bądźto gminnych, **czy też dążyć do stworzenia własnych domów zdrowia, przychodni, szpitali itd.** — nie jest przez wszystkich należycie rozumiana, nie od rzeczy będzie poświęcić temu tematowi specjalną uwagę.

### WE WŁASNYM ZAKRESIE

Nie ulega żadnej wątpliwości, że instytucje ubezpieczeń na wypadek choroby coraz ściślej organizują udzielanie **świadczeń we własnym zakresie.**

Biorą więc rozbrat z pierwotnym systemem, który pozostawia korzystającemu ze świadczeń odpowiedzialność za wybór środków, przeznaczonych do zaspokojenia jego potrzeb.

Dawniej ubezpieczony otrzymywał sumę pieniężną i nabywał za nią potrzebne mu świadczenia i przedmioty, korzystał więc z świadczeń stosownie do swej woli i przysługiwała mu w tej mierze pełna swoboda; z drugiej strony jednak nikt poza ubezpieczonym nie ponosił już za to odpowiedzialności, jeżeli świadczenia, z jakich wedle swego wyboru korzystał, nie wystarczały do zaspokojenia jego potrzeb.

Dzisiaj ubezpieczenie nie zadawala się już jednak zrzuceniem z siebie odpowiedzialności przez zapłatę odszkodowania i zwrot poniesionych przez chorego kosztów pomocy lekarskiej.

**Stawia sobie za zadanie**

### UWOLNIENIE CHOREGO OD JEGO ANORMALNEGO STANU,

**z którym łączą się jego potrzeby fizjologiczne i gospodarcze, przez dostarczenie mu tych usług i tych przedmiotów, których mu brak. Chory korzysta z porady lekarskiej i lekarstw; utrzymanie zaś zapewnia mu na koszt ubezpieczenia zakład sanitarny lub dom zdrowia.**

Zakłady ubezpieczeniowe są zobowiązane do bezpośredniego udzielania świadczeń, które do nich należą. Posługują się przytem ogólnym aparatem sanitarnym i czynią odpowiednie kroki, by postawić do dyspozycji ubezpieczonych usługi lekarskie, środki farmaceutyczne i łóżka w szpitalach.

Ogólny aparat sanitarny okazuje się jednak nieraz zbyt szczupłym i niedostatecznym w stosunku do potrzeb ubezpieczonych; niekiedy może też ubezpieczenie korzystać z niego tylko na bardzo ciężkich warunkach. To też zakłady ubezpieczeń starają się wówczas o

### UZUPEŁNIENIE APARATU,

niezbędnie potrzebnego celem skutecznego wyleczenia chorych. Same prowadzą na własny rachunek tego rodzaju zakłady sanitarne jak przychodnie, sanatorja, domy zdrowia, lecznice i zakłady położnicze, stwarzają sobie w ten sposób **własny aparat sanitarny.**

Tak to kasy chorych zwłaszcza w państwach środkowo-europejskich jak Niemcy, Austrja, Węgry, Polska i Czechosłowacja, zmierzając ku racjonalizacji świadczeń w naturze **przez powoływanie do życia instytucyj, któreby pozwoliły na stosowanie zbiorowego lecznictwa, równocześnie uzupełniają i wzbogacają ogólny aparat sanitarny swych państw.**

## Rozdział ciężarów na rzecz Kas chorych

O ile fakt, że instytucje ubezpieczenia na wypadek choroby są możliwie najlepszym środkiem dostarczenia pomocy lekarskiej szerokim warstwom ludności pracującej, nie jest już dzisiaj przez nikogo rozumnego kwestjonowany, **o tyle rozdział ciężarów ponoszonych na rzecz ubezpieczenia jest przedmiotem nieustannej dyskusji.**

### SKŁADKI PRACODAWCY I ROBOTNIKA

Pojęcie **odpowiedzialności,** które odgrywa główną rolę w ubezpieczeniu od wypadków przy pracy, **nie daje dostatecznych podstaw do podziału ciężarów ubezpieczenia chorobowego.**

Choroba może mieć przyczyny **indywidualne, zawodowe i społeczne,** na których opiera się odpowiedzialność ubezpieczonego, pracodawcy i władzy publicznej. Nie można jednak w zupełności ocenić właściwej części, przypadającej na odpowiedzialność poszczególnej jednostki względnie poszczególnej grupy. Zresztą bardzo częste są wypadki choroby czysto **przypadkowej,** nie wiążącej się z niczyją odpowiedzialnością...

Wobec tego, że

### BRAK PODSTAW PRAWNYCH,

wynikających z odpowiedzialności za zajście ryzyka, powoływano się często **na interes,** jaki **przedstawia ubezpieczenie dla ubezpieczonego, dla pracodawcy lub dla państwa.**

Interes ubezpieczonego, korzystającego bezpośrednio ze świadczeń **jest niewątpliwy.** Równie **oczywisty jest interes pracodawcy,** któremu potrzebni są pracownicy zdrowi i stali. **Ale nie mniejszym jest i interes państwa,** do którego należy troska o higjenę i zdrowie publiczne... Natomiast określenie stopnia doniosłości, jaką przedstawia ubezpieczenie chorobowe dla poszczególnych wymienionych wyżej jednostek i grup, natrafia na **przeszkody nie do pokonania..**

W rzeczywistości środki potrzebne dla funkcjonowania ubezpieczenia czerpie ono **od ubezpieczonych, pracodawców i władz publicznych.**

Zasada **składki opłacanej przez robotnika** została uznaną wszędzie **z wyjątkiem Rosji Sowieckiej.** Spory co do ubezpieczenia „bezpłatnego" i ubezpieczenia opartego na składkach, **straciły już prawie zupełnie dawną swą aktualność przynajmniej o ile chodzi o ubezpieczenie chorobowe.**

W oczach klasy pracującej i wogóle opinji publicznej **składka odróżnia ubezpieczenie od opieki, oraz**

### UZASADNIA PRAWO DO ŚWIADCZEŃ, I DO UDZIAŁU UBEZPIECZONYCH W ADMINISTRACJI INSTYTUCYJ UBEZPIECZENIOWYCH.

Zasada **składki pracodawcy** przyjęta jest również w wszystkich państwach z wyjątkiem Rumunji (gdzie zresztą ma być wkrótce wprowadzona) i pięciu kantonów szwajcarskich, gdzie ubezpieczenie obejmuje również osoby poza zakresem pracy najemnej.

Natomiast udział państwa w kosztach ubezpieczenia **nie jest tak powszechnym, jak składka pracownika i pracodawcy.** W chwili obecnej mniej więcej połowa systemów ubezpieczenia obowiązkowego na wypadek choroby przewiduje udział państwa w kosztach ubezpieczenia.

Niemożność dokładnego określenia **właściwej** części odpowiedzialności każdej z trzech grup za zajście ryzyka i korzyści, jakie z ubezpieczenia chorobowego odnosi, doprowadza do **bardzo różnorodnego uregulowania podziału ciężarów.**

Składka ubezpieczonych jest rzadko niższą od połowy a prawie zawsze jej równą lub nawet od niej wyższą; często dochodzi do dwóch trzecich całkowitej składki.

Składka pracodawcy naogół jest mniejszą od składki ubezpieczonych — zazwyczaj wynosi jedną trzecią lub połowę składki całkowitej i tylko wyjątkowo przekracza ten ostatni stosunek.

Składka państwa jest bardzo zmienna tak co do rodzaju jak i wysokości. Przybiera formę albo części całkowitej składki albo subwencji w stosunku do ilości ubezpieczonych albo też części ogółu wydatków na wszystkie świadczenia lub też — co spotykamy częściej — **na pewną kategorje świadczeń:** świadczenia połogowe, zasiłek dla karmiących, świadczenia na pokrycie ciężarów rodzinnych.

W istocie rzeczy główną podstawą takiego lub innego rozłożenia ciężarów, a więc czynnikiem rozstrzygającym o stosunku między obciążeniem każdej z grup społecznych, są bardzo skomplikowane i złożone elementy,

### RÓŻNE W RÓŻNYCH PAŃSTWACH,

a nawet różne w tem samem państwie w różnych okresach jako to poziom płac w stosunku do kosztów utrzymania i zdolność płatnicza ubezpieczonych; sytuacja finansowa i możność uzyskania od podatników nowych podatków, przeznaczonych na subwencjonowanie ubezpieczenia; wpływy związków zawodowych pracowników i pracodawców, skład, tendencje i koncepcje społeczne rządów i większości parlamentarnych itd. itd....

Takie lub inne rozwiązanie powyższego dylematu, przyjęte ostatecznie w danem państwie, jest wyrazem **kompromisu** między różnorodnemi koncepcjami, sprzecznemi interesami i przeciwnemi sobie siłami społecznemi.

Wobec tak różnorodnego rozwiązywania przez ustawodawstwa państwowe zagadnienia

### PODZIAŁU CIĘŻARÓW UBEZPIECZENIOWYCH

i wobec ciągłych zmian, jakich dokonywa w ustawowej repartycji ciężarów gospodarcze ich przerzucenie, wydaje się rzeczą trudną ujęcie rozwoju wypadków w tej dziedzinie w proste i jasne formułki.

Niemniej można twierdzić, że **zasada składki robotnika i pracodawcy** opiera się na trwałych podstawach, co pozwala na wyciągnięcie wniosku, **że ubezpieczeni i pracodawcy ponosić będą w przyszłości największą część ciężarów ubezpieczenia chorobowego.** Wreszcie należy przypuszczać, że w miarę rozszerzania działalności zakładów ubezpieczeń społecznych na dziedziny higjeny ludowej, zapobiegania chorobom społecznym, ochrony zdrowia rodzin robotniczych i eugeniki, które z natury rzeczy stanowią w każdem państwie przedmiot zainteresowań całego społeczeństwa, **znajdzie finansowy udział władz publicznych coraz to silniejsze i głębsze uzasadnienie.**

# Rozłam wśród chadecji śląskiej

### WZAJEMNE OSKARŻANIE SIĘ POSŁÓW KORFANTEGO I JANICKIEGO

Katowicka „Gazeta Robotnicza" poświęciła dwa artykuły sprawie rozłamu chadecji na Śląsku. Sam temat nastręczał taki podział.

Część pierwsza: Co mówi o pośle Janickim p. Korfanty i nowa redakcja jego „Polonji"? (Jak wiadomo, w tem piśmie zaszła była „rewolucja pałacowa" i ustąpienie części współpracowników, poparte wyjaśnieniami, bardzo niekorzystnemi dla p. K.).

Część druga: Co mówi p. Janicki o osobie Korfantego?

Oczywiście nie mówią sobie komplementów.

Według „Polonji" program p. Janickiego jest bardzo prosty i „w szczegółach polega na popieraniu jego osobistych interesów". Dlatego p. Janicki naprzód próbował szczęścia w endecji, potem utworzył na terenie Sejmu śląskiego klub Pracy, następnie „ubiegał się o dopuszczenie do chrześcijańskiej demokracji". „Zdawszy — pisze dalej „Polonia" — niezgodne z prawdą co do swych stosunków osobistych, budzących wątpliwości natury moralnej, oświadczenie i wprowadziwszy w błąd stronnictwo, został przyjęty". A teraz zaraz po wyborach do Sejmu warszawskiego „poza plecami stronnictwa poszedł przeprosić p. wojewodę Grażyńskiego za swoją dotychczasową opozycję". Wreszcie organ p. Korfantego pisze o p. J.: „W związku z odejściem p. red. Zabawskiego z „Polonji" usiłował rozbić redakcję naszą, obiecując jej współpracownikom sumy pieniężne (?) za sabotaż (?). Równocześnie rozpoczął rozbijanie stronnictwa".

Słowem p. Korfanty odmałował swojego do niedawna bliskiego współpracownika, jako człowieka, który przy pomocy kłamstwa dostał się do chadecji, robił na niej dobre interesy bo „doszedł do miesięcznych dochodów w wysokości coś dwóch i pół tysiąca złotych", aby wreszcie odgrywać jakąś rolę prowokatora i sabotażysty.

Na to p. Janicki odpowiada w sanacyjnej „Polsce Zachodniej":

„Według pojęcia posła Korfantego stałem się niemoralnie prowadzącym życie. Oczywiście, iż dopiero od ubiegłego piątku, t. j. od dnia ustąpienia z pod patronatu p. Korfantego. Przedtem byłem przecież jednym z najmoralniejszych członków, skoro aż do ostatnich dni poseł Korfanty zasiadywał ze mną razem w lokalach publicznych i zapraszał mnie na swe najpoufniejsze narady. Ten sam fakt tłómaczy tę niezgłębioną przewrotność posła Korfantego w walce z każdym Polakiem, który ma odwagę przeciwstawić się jego szkodliwej dla państwa polskiego robocie."

A w odpowiedzi na zarzuty kłamstwa intryg i rozbijania stronnictwa pisze o swoim oskarżycielu:

„Po znanym wyroku Marszałkowskim Zarząd Główny Chrześc. Dem. w Warszawie zażądał od

Pana, panie pośle Korfanty, ustąpienia z Chrześcijańskiej Demokracji. Pan tego nikomu na Śląsku nie powiedział. Pan wiedział, że Zarząd Główny pańskiej kandydatury do przyszłego Sejmu Rzeczypospolitej nie zatwierdzi. I o tem Pan nikogo z nas nie powiadomił..."

„Ażeby więc siebie ratować, Pan bezprawnie kazał innym wnieść napisany przez siebie wniosek na walnym zjeździe Ch. Dem. w grudniu 1927 r. domagając się w nim oderwania Ch. Dem. na Śląsku od reszty stronnictwa. Wniosek ten, aczkolwiek niecoś przez innych skorygowany, przeszedł."

Serje swoich zarzutów kończy p. Janicki twierdzeniem, że Korfanty ugrzązł niejako w separatyzmie, starając się demoralizować „ducha polskiego wobec polskiego państwa" aż wkońcu, jak pisze p. J.: ...„kiedy mu swoje skromne uwagi o sposobach współpracy nad poprawieniem sytuacji w kraju robiłem, począł widzieć we mnie rywala i obstawił mnie szpiegami."

Nie wiemy, czy p. Janicki okaże się dość silnym rywalem, ażeby położyć na obie łopatki Korfantego. W każdym razie ten ostatni usiłuje umacniać swoją bardzo już po sądzie marszałkowskim podkopaną pozycję — budzeniem wspomnień przeszłości. Enpeerowski „Śląski Głos Poranny" donosi np. pod tytułem: **„Korfanty przy reperacji swego kredytu moralnego"**:

„Chcąc podreperować zniszczony swój kredyt moralny, urządza Korfanty w Siemianowicach manifestacje ku pamięci rzekomo odrodzenia ducha ludu śląskiego z przed laty 25-ciu. W rzeczywistości jest to zwykły „trik" reklamciarski, od którego zdala stoją wszystkie poważne grupy społeczne."

# Z Rady m. Krakowa

W dalszym ciągu czwartkowego posiedzenia Rady miejskiej referował radca miejski ks. **Masny** wniosek o wydzielenie z parafji św. Mikołaja i **utworzenie samoistnej parafji św. Kazimierza na Grzegórzkach** terytorjum miasta Krakowa obejmującego część Krakowa od ulicy Kopernika, Grzegórzeckiej przez Grzegórzki do gościńca z Mogiły.

W dyskusji r. m. **tow. dr. Muller** podniósł, że **w Grzegórzkach buduje komitet parafjalny dom ludowy dla celów politycznych.**

Z kolei **zatwierdzono oferty** na dostawy gminne **na roboty introligatorskie**, na roboty **stolarskie**, na dostawę **mioteł ryżowych** oraz **szczotek ryżowych i włosiennych.**

Przyjęto bez dyskusji **sprzedaż części parceli** Lustgartenom w Zwierzyńcu i Antoniemu Wydrze w Dąbiu.

Po referacie r. m. Połuczka uchwalono przeprowadzić **zmianę instalacji elektrycznej w Teatrze Miejskim im. Słowackiego** na prąd zmienny i przy tej sposobności zmienić dotychczasowe urządzenie elektryczne kosztem 300.000 zł.

Następnie dłuższa dyskusja wywiązała się **przy sprawie zakupna dwóch automatów samochodowych do kropienia, mycia i zamiatania ulic** kosztem 8.000 dolarów.

W dyskusji przemawiali r. m. Krzeluski, Chwastek i r. m. **tow. Ziffer**, który podkreślił, że z automatów tych korzystać będzie tylko śródmieście, natomiast **ulice i chodniki w dzielnicach przyłączonych są tak zaniedbane, że tam auta te ugrzęzłyby w błocie, gdyby wyjechały na dzielnice przyłączone** — ponadto podniósł tow. **Ziffer**, że kilka ulic, między innemi Warszawska, pokryto na nawierzchni w ten sposób, że nawierzchnia pod wpływem ciężarów pojazdowych zamienia się w pył, który szkodzi zdrowiu ludzkiemu.

W końcu **uchwalono zakupić powyższe automaty samochodowe.**

Przy sprawie **opłaty właścicieli realności za prąd elektryczny** na cele latarń dla oświetlania liczb porządkowych na domach żalili się byli minister r. m. Stączek i Chwastek, że **właściciele realności są tak biedni**, że nie są w stanie opłacać **4 złote miesięcznie** za światło elektryczne do tychże latarń. R. m. dr. Emilewicz postawił wniosek, żeby podnieść cenę prądu o 1 grosza, coby przyniosło tak znaczną kwotę, że właściciele realności nie potrzebowaliby opłacać światła do latarń numeracyjnych, **gdyż konsumenci elektryki zapłaciliby całą należytość.**

**Przeciw tym projektom wystąpił r. m. tow. Kluczka, który w sposób cięty i dowcipny zwalczał zakusy właścicieli realności zdążające do obciążenia lokatorów i konsumentów prądu elektrycznego.** Wobec podwyżki czynszu do wysokości 100% czynszu przedwojennego, wobec tego, że właściciele realności groszami zapłacili długi przedwojenne, mają tak znaczne dochody, że nie tylko mogą zapłacić 4 złote miesięcznie za światło do latarń na domach, ale należy przedewszystkiem nałożyć podatki na właścicieli realności dla odciążenia innych podatków.

Uchwalono, że właściciele realności mają płacić za światło do latarń.

Sprawę **zakupna realności od Zgromadzenia XX. Augustjanów** w obszarze 22.173 sążni kwadr. **w Grzegórzkach** za cenę po 3 dolary 60 ct. am. za 1 sążeń referował r. m. Pachoński.

**Referentowi, który nie jest prawnikiem**, zadał szereg zapytań dotyczących kontraktu r. m. dr. **tow. Rosenzweig**, a nieporadność referenta w odpowiedzi wywołała zrozumiałą wesołość!

W końcu Rada miejska zatwierdziła linje regulacyjne przy ul. Kalwaryjskiej, Skawińskiej, na Krajewskim, w Płaszowie, przy ulicy Zakątek, przy ul. Skwerowej i zatwierdziła sposób zabudowania dla bloku gruntu ograniczonego ulicami Sokolską, Warneńczyka, Rejtana i Legjonów.

Około godz. 10 wieczór jako ostatnią sprawę **uchwaliła Rada miejska wniosek klubu PPS**, w myśl którego polecono komisji dla przedsiębiorstw przemysłowych, **aby z uwagi na ostatnią katastrofę w elektrowni wybrała komisję, która w asystencji znawców, po przesłuchaniu pracowników i inżynierów wyda zarządzenia mające na celu zreformowanie kierownictwa elektrowni i urządzeń elektrowni.**

# KRONIKA

—o—

Kraków, 26 maja.

## Wielka wycieczka TUR do salin w Wieliczce

**Dnia 28 bm., t. j. w drugi dzień Zielonych Świąt (poniedziałek) TUR urządza wielki zjazd do salin w Wieliczce.** W zjeździe wezmą udział obok robotników krakowskich **uczestnicy Zjazdu budowlanych, wycieczka Komisji Międzywiązkowej, — kulturalno - artystycznej w Warszawie, oraz wycieczka tramwajarzy z Łodzi.** Wycieczka odjedzie do Wieliczki z głównego dworca **o godz. 1'45 pop.** Uprasza się więc, **aby wszyscy, biorący udział w wycieczce, zjawili się najpóźniej o godz. 1'30 popołudniu przed głównym dworcem,** celem załatwienia formalności. **Po tym terminie przepadają karty uczestnictwa. — Koszta wycieczki wraz z koleją i zjazdem do salin wynoszą 3 złote 30 groszy od osoby.**

Karty uczestnictwa nabywać można jeszcze w sobotę od 10 do 1 w południe i od **5 do 8 wieczór**, oraz **w niedzielę od 10 do 12 w południe**, w sekretarjacie OKR, ul. Dunajewskiego 5 II piętro, w cenie 3 zł. 30 gr.

**Ostateczny termin składania pieniędzy za kartę uczestnictwa w drugi dzień Zielonych Świąt, t. j. w poniedziałek od godz. 10—11 rano** w sekretarjacie OKR, ul. Dunajewskiego 5 II p. **Kolejarze płacą 2 zł. od osoby,** gdyż wyłączone są bilety jazdy koleją.

Wycieczka odbędzie się bez względu na stan pogody.

—ooo—

**AUTOBUS DO LASU WOLSKIEGO.** Dyrekcja krakowskiej miejskiej kolei elektrycznej zawiadamia publiczność, że od 26 bm. uruchomiona zostaje nowa linja autobusowa Salwator — Las Wolski (Przegorzały). Autobus odjeżdżać będzie z przystanku na Salwatorze u zbiegu ul. Kościuszki i Senatorskiej przed mostem na Rudawie.

**WYSEPKI DLA POLICJANTÓW.** W rynku głównym u wylotu ul. Floriańskiej i Linji A-B. wybudowano z kamienia ciosowego okrągłą wysepkę dla policjantów kierujących ruchem ulicznym. Opodal stanie podwyższenie również z kamienia dla osób czekających nadejścia tramwaju na linjach Nr. 3 i Nr. 6.

**EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI W PAŃSTW. GIMNAZJUM IM. BARTŁ. NOWODWORSKIEGO** (dawniej św. Anny) w Krakowie odbył się w dn. 22—24 bm. pod przewodnictwem dyrektora Zakładu Zachemskiego i naczelnika wydziału Bronisława Trepki. Za dojrzałych zostali uznani: Bartys Jan, Bielak Józef, Bindermann Filip, **Cieślar Ludwik**, Dembicki Anatol, Dercz Władysław, Engel Franciszek, Fałek Mieczysław, Fiema Józef, **Groblicki Julian**, Guzik Piotr, Hyla Ludwik, Jagła Antoni, Jarema Michał, **Kasprzyk Piotr**, Kieski Witold, Klimeczek Klemens, Krupa Józef, **Mazanek Eugeniusz**, Mroziński Piotr, **Nowak Jan**, Nowicki Kazimierz, Płatek Kazimierz, **Poniel Stanisław**, Przybyszewski Bolesław, Roman Jan, Smarzyński Henryk, **Stern Eljasz**, Szlachta Jan, Taborski Tadeusz, Zachemski Jan, Żądło Mikołaj, Rosławiński Władysław. Nie reprobowano żadnego z uczniów publicznych.

**ZJAZD STOMATOLOGÓW W KRAKOWIE** odbędzie się dnia 27 bm. o godzinie 10 przedpołudniem przy ul. Gołębiej 13. Przybycie na zjazd zapowiedziało około 200 stomatologów z całej Polski. Pracami organizacyjnemi zjazdu kierują w Krakowie prof. Łepkowski, dr. Wodniecki i dr. Drozdowski. W programie zjazdu przewidzianych jest szereg naukowych referatów.

**ŻĄDANIA ABSOLWENTÓW MEDYCYNY BYŁYCH WOJSKOWYCH.** Dnia 23 bm. odbyło się **zebranie absolwentów medycyny, byłych oficerów wojskowych**, studjujących według starego programu studjów, w sprawie przedłużenia starego trybu egzaminów oraz dawnych przepisów co do uzyskania dyplomu doktora wszech nauk lekarskich.

Na zebraniu, na które przybyło kilkudziesięciu absolwentów medycyny był obecny prof. dr. Wachholz jako kurator. Po zagajeniu zebrania przez p. Twardowskiego abs. med. ppor. podlek. rez. i zreferowaniu sprawy przez p. Kossowskiego Tadeusza abs. med., zebrani uchwalili wybrać komitet wykonawczy absolwentów medycyny studjujących według starego programu studjów na U. J. w Krakowie, którego zadaniem będzie wniesienie memorjału do ministerstwa oświaty oraz wprowadzenie akcji na teren Sejmu i Senatu. Zebrani powołując się na odezwę ówczesnej Rady Obrony Państwa z roku 1920 pozwalają sobie na stwierdzenie faktu, że wówczas mówiło i pisało się dużo o ulgach względnie o udogodnieniach dla tych słuchaczy-żołnierzy, którzy ochoczo wstępowali w szeregi armji. Dzisiaj, gdy mogiły kryjące ciała tych, których wydarła z naszego grona krwiożercza wojna zarosły, pozostali studenci byli żołnierze **nie chcą zapłaty ni przywilejów, lecz domagają się o nieodbieranie im tego, do czego mają pełne prawa, które nabyli wstępując na uniwersytet.**

Przewodniczącym komitetu wykonawczego został wybrany p. **M. Twardowski** do którego zainteresowani absolwenci medycyny winni się zwracać celem rejestracji.

**UROCZYSTE POWITANIE WIOSNY, POŁĄCZONE Z ZABAWĄ DLA DZIECI.** Komitet rodzicielski szkoły VII im. św. Floriana wraz z gronem nauczycielskiem urządził w ubiegłą niedzielę uroczyste powitanie wiosny wraz z zabawą dla dzieci szkolnych. W pięknie ubranej sali gimnastycznej (głównie pomysłem i pracą p. Stopczyńskiej i p. M. Rokity) zebrała się licznie dziatwa szkolna. Uroczystość zaczęła się od pieśni „Paziowie wiosny", odśpiewanej przez chór szkolny pod kierunkiem p. Brożka i deklamacjami okolicznościowemi uczniów: Chabowskiego (II klasa) i Targosza (VII klasa). Nastąpił uroczysty wjazd wiosny. — Na wspaniałym, zielenią i kwiatami ubranym rydwanie (pomysłu i pracy tow. Lecznara), poprzedzonym przez pazia wiosny i ciągnionym przez krasnoludka, wjechała na salę prześliczna wiosna, za nią zaś postępowało lato strojne, jesień bogata i zima mroźna, również w odpowiednich orszakach. W pochodzie szedł dalej stary rok, niosąc na rękach rok nowy, św. Mikołaj z nieodstępnymi Aniołem i djabłem, i wreszcie lajkonik ze swoją świtą. Pochód zakończony przez krakowiaków i górali, obszedł kilkakrotnie salę, wśród powodzi kwiatów i serpentyn, wzbudzając podziw powszechny. Pomysł pochodu i jego realizację podjęła p. Stopczyńska. Z pośród kostjumów wyróżniały się: kostjum wiosny (Jarmuszkiewicz — I klasa), pazia wiosny (Karpiński — I klasa) i lajkonika (Rerutko — IV klasa). Następnie rozwinęła się wesoła zabawa dla dziatwy, urozmaicona niespodziankami, przy dźwiękach muzyki. Długo i radośnie bawiła się dziatwa, witając wiosnę, we wiośnie swego życia i nabierając sił i ochoty do dalszej pracy szkolnej. Komitetowi rodzicielskiemu i gronu nauczycielskiemu szkoły VII należy się pełne uznanie za piękną i pożyteczną rozrywkę dla dzieci, dla których nie szczędzili trudów i pracy.

**SKUTKI NADUŻYCIA ALKOHOLU.** Wincenty Panek, lat 51 woźnica jadąc ul. Ks. Józefa wozem parokonnym znajdował się w stanie podpitym skutkiem czego upadł z wozu na jezdnię i doznał ciężkiego okaleczenia czoła. Panka po zaopatrzeniu przez pogot. rat. odwieziono do domu.

**ZAMYKAĆ MIESZKANIA PRZED ZŁODZIEJAMI.** Krzysik Sebastjan zam. ul. Helclów L. 12 zgłosił w policji, że skradziono mu z niezamkniętego pokoju z zamkniętej szafy 2 ubrania męskie i kapelusz i portfel z gotówką 12 zł. ogólnej wartości 200 zł.

**OBŁAWA POLICYJNA.** Policja krakowska przeprowadziła wielką obławę ze metami społecznemi na terenie całego Krakowa. Przetrząśnięto wszystkie zakamarki i kryjówki złodziejskie. Podczas obławy aresztowano 29 podejrzanych osób. Między aresztowanymi znajdują się poszukiwani przez sąd do odbycia kary, dalej włóczęgi, żebracy itd.

**PORZUCONE NIEMOWLĘ.** Porzucone zostało w suterynach realności przy ul. Sołtyka L. 17 niemowlę płci żeńskiej około 2 mies. liczące. Dziecko oddano do Żłóbka a za matką wszczęto poszukiwania.

**KAMIENIEM W SAMOCHÓD.** Leon Konik szofer autobusu Spółki tramwajowej zgłosił w policji, że gdy przejeżdżał autobusem przez Borek Fałęcki rzucił ktoś na autobus kamieniem i wybił szybę wartości 30 zł. Z pośród pasażerów nikt nie doznał uszkodzenia.

**OKRADZIONY GOŚĆ W RESTAURACJI.** Sieprawski Aleksander zgłosił w policji, że z garderoby restauracji Pytla przy ul. W. W. Świętych skradziono mu zarzutkę i kapelusz wart. 100 zł.

**PRZY DOLEGLIWOŚCIACH ŻOŁĄDKOWO-KISZKOWYCH,** braku apetytu, atonji kiszek, wzdęciach, zgadze, odbijaniach, ogólnem podrażnieniu, bólach głowy, migrenowych, zastosowanie 1—2 szklanek naturalnej wody gorzkiej „Franciszka Józefa" wywołuje doskonałe opróżnienie przewodu pokarmowego. Opinje szpitalne wykazują, że nawet obłożnie chorzy chętnie biorą wodę „Franciszka Józefa" i czują potem znaczną ulgę. — Żądać we wszystkich aptekach i drogerjach.

## TEATRY I KONCERTY

**Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś w sobotę uroczystość jubileuszowa 35-letniej pracy scenicznej Konstancji Bednarzewskiej, w której Jubilatka odegra rolę w komedji Flersa-Caillaveta „Ładna historja". Uczestników obchodu uprasza się o zjawienie się w stroju uroczystym. „Ładna historja" powtórzona będzie jutro w niedzielę wieczorem.

**MARYLA GREMO,** znana tancerka, wystąpi z jedynym wieczorem poematów tanecznych we czwartek 31 bm. w Starym Teatrze. Bogaty zupełnie nowy program zawiera bardzo interesujące produkcje taneczne, które młoda artystka wykona w nowych oryginalnych kostjumach.

**KINO MUZEUM** wyświetlać będzie dziś w sobotę i jutro w niedzielę jako ostatni program w bieżącym sezonie przedwakacyjnym następujący program: „Zwycięzcy przestworza", potężny obraz sensacji i humoru na lądach, morzach i w powietrzu, w 8 wielkich aktach. Powyższy film jest drugą i ostatnią serją filmu „Lot kobiety naokoło świata" w trzynastu dniach na samolocie. „Tygodnik Gaumonta", najnowsze aktualności z całego świata. Dziś w sobotę jeden program o godzinie 5 wieczorem. Jutro zaś, w niedzielę, trzy programy: o godzinie 2, 5 i 7 wieczorem.

## Z Polski

**WYKRYCIE AFERY SZPIEGOWSKIEJ W MAŁOPOLSCE WSCHODNIEJ.** Na stacji kolejowej w Stanisławowie, onegdaj aresztowano 44-letniego inż. Włodzimierza Czułowskiego, Ukraińca zam. w Czortkowie, którego przez dłuższy czas inwigilowano jako podejrzanego o uprawianie szpiegostwa. Podczas aresztowania Czułowski wyrzucił przez okno paczkę zawierającą materjał szpiegowski, który otrzymał od wspólników zamieszkałych w tem mieście. Następnie aresztowano 7 osób w różnych miejscowościach wschodniej Małopolski, wśród nich braci Antoniego i Piotra Hajowskich, nauczycieli w Sapochowie, oraz jedną nauczycielkę. Szajkę zorganizował Czułowski, który zebrany materjał dostarczał jednemu z ościennych państw. Dalsze dochodzenia w tej sprawie przeprowadza policja w Stanisławowie.

**LOTNICY FRANCUSCY W WARSZAWIE.** — Słynni lotnicy francuscy Costes i Le Brix przybyli we czwartek na swoim aparacie „Breguet 1685" do Warszawy wprost z Białogrodu o godzinie 18'25. Na lotnisku wojskowem publiczność powitała entyzjastycznie bohaterów powietrza. — Wkrótce po wyladowaniu udali się do aparatu przedstawiciele wojskowej komisji francuskiej z p. Pujat i pułkownikiem Paury na czele, oraz przedstawiciele władz polskich z gen. Wróblewskim, komendantem miasta płk. Gorzechowskim i szefem lotnictwa płk. Rayskim na czele. Lotnicy francuscy zabawią w Polsce dwa dni.

Na piątkowem zebraniu Ligi obrony powietrznej państwa zjawili się lotnicy Costes i Le Brix, których powitał w języku francuskim prezes Ligi Ponikowski, następnie były wojewoda Sołtan. Na przemówienie to odpowiedział Costes, podkreślając rezultaty poczynań na polu lotnictwa. Przemówienie swe zakończył okrzykiem „Niech żyje Polska!" Profesor Witoszewski oprowadził następnie lotników po instytucie aerodynamicznym, pokazując im laboratorja i prace, jakie są w toku. Następnie lotnicy w towarzystwie szefa departamentu lotnictwa płk. Rayskiego i kilku oficerów tego departamentu udali się do pracowni profesora Wittiga przy ministerstwie rolnictwa i oglądnęli projekt pomnika, który ma stanąć na placu Unii lubelskiej.

**ZGON WYBITNEGO ADWOKATA.** We czwartek zmarł w Warszawie jeden z najwybitniejszych przedstawicieli palestry Henryk Cederbaum. Był on autorem wielu prac i członkiem naczelnej Rady adwokackiej.

**STRASZNY WYPADEK POD PRUSZKOWEM.** Nocy wczorajszej na przejeździe kolejowym w Żbikowie pod Pruszkowem wydarzył się straszny wypadek, którego ofiarą padł mieszkaniec Żbikowa, Adam Barc, który powracał furmanką, zaprzężoną w parę koni do domu. Ponieważ była już późna pora, gospodarz drzemał. Na przejeździe kolejowym tuż obok miasteczka, Barca obudził głuchy łoskot. W tejsamej chwili z zazakrętu ukazał się pędzący z ogromną szybkością pociąg pośpieszny z Warszawy do Krakowa. Wieśniak, chcąc uniknąć wypadku, popędził konie, jednak było już zapóźno. Lokomotywa ze straszną siłą uderzyła w wóz, miażdżąc go i rozrzucając szczątki na kilkanaście metrów od miejsca wypadku. Spłoszone konie, ocalałe od katastrofy wskutek porwania uprzeży, popędziły na oślep w pole. Barc, który zeskoczył z wozu, ale nie zdołał zbiec z nasypu, znalazł śmierć pod pociągiem. Zwłoki jego znaleziono o parę metrów od przejazdu straszliwie zmasakrowane. Dochodzenie wykazało, że Barc wjechał na tor, gdyż szlaban był niezamknięty. Wobec tego dróżnika Franciszka Karpińskiego aresztowano.

**POŻYCZKA AMERYKAŃSKA DLA ŁODZI.** Starania miasta Łodzi o uzyskanie pożyczki, prowadzone pomiędzy samorządem Łódzkim a bankami amerykańskiemi, zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem. We wtorek i środę przyszłego tygodnia odbędą się posiedzenia Rady miejskiej Łodzi, na których magistrat przedstawi do rozpatrzenia i uchwalenia ustalony kontrakt i wnioski upoważniające magistrat do podpisania umowy. Pożyczka, która wynosi 6 milj. dolarów, użyta ma być na wykończenie kanalizacji i innych przedsiębiorstw rentujących się oraz na budowę domów robotniczych. Jest to z rzędu trzecia pożyczka zagraniczna uzyskana przez miasta polskie od banków amerykańskich i angielskich.

## Z zagranicy

**BOMBA W PARLAMENCIE MEKSYKAŃSKIM.** Ubiegłej nocy w gmachu parlamentu eksplodowała bomba. Eksplozja nastąpiła pół godziny po zamknięciu specjalnej sesji kongresu. Wybuch nie wyrządził znaczniejszych szkód. W pobliżu miejsca wybuchu znaleziono drugą bombę, która nie eksplodowała. Policja zajęła się zbadaniem tej bomby.

**„ITALIA" NAD BIEGUNEM PÓŁNOCNYM.** — Generał Nobile doniósł przez radjo ministerstwu żeglugi napowietrznej i marynarki w Rzymie, że o 1'15 we czwartek po północy dotarł do bieguna północnego, w 5 minut potem zrzucił tam flagę włoską, a po upływie 10 minut krzyż papieski, poczem rozpoczął drogę powrotną wzdłuż wybrzeży Grenlandji.

## Przegląd gospodarczy

**Z TARGU PIĄTKOWEGO W KRAKOWIE**

Na piątkowym targu płacono: mleko zbierane 1 litr 35—40 gr., mleko niezbier. 1 litr 45—50 gr., śmietanka słodka 1 litr 70—80 gr., śmietana kwaśna 1 litr 1'80—2'40 zł., masło zwyczajne 1 kg. 6—6'20 zł., masło deser. 1 kg. 7—7'40 zł., jaja kopa 8'20—8'60 zł., jaja sztuka 14—15 gr., kury sztuka 5—8 zł., kurczęta para 4—8 zł., kaczki żywe szt. 4—6 zł., gęsi żywe szt. 6—8 zł., raki kopa 6'50—7'50 zł., jabłka kraj. 1 kg. 1'50—3 zł., cytryna 1 kg. 7'50 zł., jabłka kraj. 1 kg. 1'50—3 zł., cytryna szt. 14—16 gr., ziemniaki 1 kg. 13—15 gr., buraki 1 kg. 30—35 gr., marchew 1 kg. 50—60 gr., cebula 1 kg. 65—85 gr., pietruszka 1 kg. 40—50 gr., kalafiory szt. 2'50—3'50 zł., szpinak 1 kg. 45—50 gr., szparagi 1 kg. 2'50—3 zł., włoszczyzna 1 kg. 80—90 gr., ogórki świeże sztuka 1'50—2 zł.

## Związki i zgromadzenia

—o—

**KONFERENCJA ZARZĄDÓW ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH WRAZ Z WYDZIAŁEM RADY ZAWODOWEJ** dziś w sobotę o godzinie 6 wieczór w sali Domu Robotniczego, ul. Dunajewskiego 5 II p. Prosimy o punktualne przybycie.

**Prezydjum Rady Związków Zawodowych.**

**POSIEDZENIE ZARZĄDU OKRĘGOWEGO ZWIĄZKU ZAWODOWEGO DOZORCÓW DOMÓW I SŁUŻBY DOMOWEJ** odbędzie się w niedzielę 27 bm. o godz. 10 przedpołudniem w lokalu własnym, ul. Dunajewskiego 5 II p. Wzywa się wszystkie oddziały do wysłania swoich przedstawicieli należących do Zarządu Okręgowego.

**ZGROMADZENIE DOZORCÓW DOMOWYCH W PODGÓRZU** odbędzie się w niedzielę 27 bm. o godzinie 2 popołudniu w Domu robotniczym przy placu Serkowskiego 7.

# Nowe rokowania pożyczkowe

**Warszawa,** 25 maja (telef. własny „Naprzodu"). W dniu dzisiejszym odwiedził ministra skarbu p. **Czechowicza** poseł Stanów Zjednoczonych p. **Stetson**, przedstawiciel amerykańskiego koncernu elektrycznego „International Standard Elektric Corporation", oraz przedstawiciel **nowojorskiej grupy banków** „Stone et Webster".

Jak się Wasz korespondent dowiaduje, w ministerstwie skarbu toczą się w chwili obecnej **rokowania o nową znaczniejszą pożyczkę amerykańską dla Górnego Śląska.** Rokowania te dobiegają podobno do końca.

Równocześnie prowadzone są rokowania o znaczną pożyczkę amerykańską na urządzenie w Polsce kompletnego i najnowocześniejszego **systemu telefonicznego.**

## Sprawa nadużyć wyborczych

**Warszawa,** 25 maja (PAT). Sejmowa komisja administracyjna w obecności ministra Składkowskiego oraz dyrektora departamentu politycznego Świtalskiego przystąpiła wczoraj do rozważania wniosków poszczególnych klubów o nadużyciach wyborczych. Po zreferowaniu wniosków mniejszości narodowej poseł **Czyszowski** postawił wniosek o wyłonienie specjalnej komisji złożonej z 9 członków, któraby się zajęła badaniem nadużyć.

Poseł **Bagiński** (Wyzwolenie) wskazał na to, że minister Składkowski oświadczył, iż nic mu nie wiadomo o nadużyciach wyborczych.

Poseł **Pieracki** („BB") oświadcza, że nadużycia należy rozpatrzyć, ale należy objąć całokształt nadużyć politycznych. Zarzuty winny być skonkretyzowane. Mówca stawia wniosek, aby stronnictwa skonkretyzowały w ciągu 14 dni zarzuty nietylko w sprawie nadużyć rządu, ale i w sprawie nadużyć stronnictw.

Poseł **Grünbaum** (klub żydowski) domaga się zwiększenia ilości członków podkomisji do 11 — z tem, aby mogli w niej brać udział przedstawiciele klubu żydowskiego.

* * *

**Warszawa,** 25 maja (telef. własny „Naprzodu"). Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji administracyjnej w dalszym ciągu dyskusji nad wnioskiem **PPS**, „Wyzwolenia" i klubów mniejszości narodowych **w sprawie nadużyć wyborczych,** zabrał głos tow. dr. **Próchnik.** Po omówieniu szeregu niewątpliwych nadużyć popełnionych przez władze w okresie wyborczym, mówiąc o zadaniu nadzwyczajnej komisji sejmowej dla zbadania wymienionych nadużyć, podkreślił tow. dr. Próchnik, że i tak komisja sejmowa **nie dowie się całej prawdy, bo t. zw. zwolnienie urzędników z tajemnicy służbowej nie usunie obawy urzędników przed represjami, w razie gdyby powiedzieli całą prawdę o wyborach.**

Poseł **Brodacki** (Piast) w dyskusji nad tąsamą sprawą oświadczył, że w „jedynce" znajduje się szereg ludzi, którym „Piast" nie chciał dać mandatów na swojej liście i którzy tylko dlatego stali się — „sanatorami"...

Poseł **Bagiński** (Wyzwolenie) postawił wniosek o przerwanie dyskusji. Wnioskowi temu sprzeciwił się przewodniczący, wobec czego przedstawiciele „Wyzwolenia" zapowiedzieli postawienie **im wotum nieufności.**

## Konferencja emigracyjna

**JEDNOMYŚLNE PRZYJĘCIE WNIOSKÓW DELEGACJI POLSKIEJ**

**Warszawa,** 25 maja (telef. własny „Naprzodu"). W czasie od 31 marca do 17 kwietnia odbyła się **w Hawanie** międzynarodowa konferencja emigracyjna, w której uczestniczyły delegacje 37 państw.

Delegacja polska zgłosiła szereg wniosków, a to, **o zniesienie ograniczeń emigracyjnych w stosunku do rodzin emigrantów osiadłych na terenie emigracyjnym,** o wprowadzenie okresu przygotowawczego przed wejściem w życie ograniczeń emigracyjnych, **o zapewnienie faktycznego równouprawnienia robotnikom obcokrajowym itd.**

Wszystkie wnioski delegacji polskiej, **zostały przez konferencję uchwalone.**

# Min. Zaleski o polskiej polityce zagranicznej

*(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")*

Warszawa, 25 maja.

Na posiedzeniu senackiej komisji spraw zagran. wygłosił minister **Zaleski** expose w uzupełnieniu swego przemówienia w sejmowej komisji zagran.

P. Zaleski, omawiając sprawy organizacji pokoju, oświadczył, że celem organizacji pokoju jest stworzenie takiego układu stosunków politycznych wśród państw, tworzących rodzinę narodów, aby każde z nich mogło przy najszerzej pojętych gwarancjach pokoju oddawać się **twórczej pracy nad rozwojem swoich wartości wewnętrznych i zasobów**, tak, aby praca ta zesumowana zapewniła ludzkości stały i ogólny postęp cywilizacji. Zrozumiałem jest, że ludzkość po zakończeniu strasznej wojny, wycieńczona do ostateczności pod względem moralnym i materjalnym, łaknęła przedewszystkiem jednego, to jest **pokoju**. Historja lat powojennych wykazuje, jak głęboko tkwi w ludzkości to pragnienie pokoju. Poczynania w tej dziedzinie były już wielkie. Niezliczone kongresy, konferencje, porozumienia i traktaty starały się odbudować powoli, zniszczony gmach pokoju. W tej pracy odrodzenia poczęły się jednak wkrótce zarysowywać dwie **sprzeczne** z sobą tendencje: pracy konstrukcyjnej i pracy destrukcyjnej, pokrytej płaszczykiem pokojowości.

W komisji spraw zagranicznych Sejmu przedstawiłem

**SPRAWĘ ROZBROJENIA,**

nad którą tak pilnie od dłuższego czasu pracują przedstawiciele państw poszczególnych. Niestety, prace te posuwają się **bardzo powoli** i natrafiają na wielkie trudności, gdyż coraz wyraźniej zaczynają się uwydatniać tendencje skierowania całego zagadnienia na tory mające za cel raczej **głoszenie haseł demagogicznych** niż realne rozwiązanie tego problemu w interesie ogólnym.

W dalszym ciągu minister poruszył szereg tematów, będących przedmiotem międzynarodowej współpracy, jak międzynarodowa współpraca ekonomiczna, międzynarodowa pomoc finansowa, która doprowadziła do stabilizacji w niektórych państwach o własnych siłach, jak Belgja, **Polska**, Niemcy, Francja, w innych z pomocą Ligi narodów, jak Austrja, Węgry i Grecja.

Następnie minister omawiał stosunki polskie i zwraca uwagę, że z dwoma naszymi bliskimi rynkami zbytu unormowanie stosunków handlowych jest **trudne**. Na wschodzie sąsiadujemy na przestrzeni przeszło 1.500 km. z państwem, którego specjalny ustrój polityczny wewnętrzny sprzeciwia się normalnemu rozwojowi stosunków gospodarczych, opartych na swobodnej wymianie dóbr. Stosunki gospodarcze między Polską a Rosją z natury rzeczy ograniczać się muszą do ściśle reglamentowanego przez państwo handlu, który nie może odpowiadać normalnym potrzebom obydwóch organizmów gospodarczych. Wartość obrotu towarów między Polską a sowietami wyniosła ogółem w 1924/25 r. 7.5 mil. dol., w r. 1925/26 5.5 mil. dol., zaś 1926/27 r. 10.5 mil. dol. Mimo, iż obroty handlowe między Polską a ZSSR wzrastają, są one **niewielkie** w porównaniu z sumą tych obrotów, które były dokonywane przed wojną między ziemiami b. Królestwa Polskiego a b. imperjum rosyjskiem. Czemu przypisać należy oba wzmiankowane przejawy? Handel sowiecki, będący narzędziem polityki zagranicznej rządu sowietów, idzie w dużym stopniu po nierównej płaszczyźnie i nie zawsze się kieruje przesłankami słuszności gospodarczej. Drugim hamującym czynnikiem jest gospodarcza i polityczna struktura związku sowieckiego, czyli innemi słowami zasada monopolu handlu zagranicznego.

Ze strony zachodniej graniczy Polska z państwem o wybitnie intensywnej produkcji przemysłowej, która zmusza ją do szukania coraz nowych rynków zbytu dla nadmiaru swoich wyrobów przemysłowych. Odbudowująca się po wojnie Polska, przeważnie rolnicza.

**DOSKONALE MOŻE SIĘ UZUPEŁNIAĆ ZE SWYM ZACHODNIM SĄSIADEM.**

Zdawałoby się, że oba organizmy gospodarcze winny znaleźć łatwo platformę do porozumienia. Rząd polski dążył też stale do sfinalizowania rokowań o traktat handlowy polsko-niemiecki, ale rokowania te natrafiały **na poważne przeszkody** z chwilą zastosowania wojny celnej, wynikłej z powodu wprowadzenia w Niemczech zarządzeń uniemożliwiających import polskiego węgla. W tym stanie rzeczy zrozumiałem jest, że Polska, chroniąc się przed zalewem produktów zagranicznych, zmuszona jest zastosować pewne **zarządzenia ochronne**. Utrudnienia reglamentacyjne niemieckie, uniemożliwiające przeprowadzenie naszych postulatów gospodarczych, jak eksportu stałego kontyngentu węgla oraz produktów hodowlanych, — przypisać należy w głównej mierze wpływom pewnych sfer politycznych.

Pragnąc oprzeć traktat handlowy polsko-niemiecki **na możliwie szerokich podstawach**, rząd polski gotów był zawsze zmienić ten nienormalny stan rzeczy. Warunkiem nieodzownym zniesienia ograniczeń z naszej strony musiały być **równowartościowe koncesje niemieckie** i uwzględnienie naszych zasadniczych postulatów gospodarczych. — Niestety, dotychczasowe rokowania handlowe nie doprowadziły do pozytywnego wyniku.

Jeżeli u naszych sąsiadów zwycięży przekonanie, że w dziedzinie gospodarczej wszelkie ustępstwa z jednej strony możliwe są tylko, gdy odpowiadać będą równoznacznym koncesjom z drugiej, wtedy **dojście do porozumienia nie będzie przedstawiało żadnych poważnych trudności.**

Minister wspomina dalej o powołaniu do życia przez Ligę narodów

**INSTYTUTU MIĘDZYNARODOWEJ WSPÓŁPRACY UMYSŁOWEJ,**

w której rząd polski posiada **stałego delegata**, biorącego równocześnie udział w pracach polskiej komisji międzynarodowej współpracy umysłowej w Warszawie.

Wkońcu minister zaznaczył, iż chodziło mu jedynie o scharakteryzowanie **łączności, jaka zachodzi pomiędzy zjawiskami ekonomicznemi i polityki zagranicznej.**

— Połączenie tego, co powiedziałem w komisji sejmowej z tem, co miałem dopiero zaszczyt przedłożyć panom, tworzy mniejwięcej pełny obraz naszych stosunków i poczynań na arenie międzynarodowej, które powinny być nacechowane jednością, t. j. we wszystkich swych dziedzinach powinny dążyć do tego samego celu: **do utrzymania pokoju** i do wzmożenia stanowiska Rzeczypospolitej na zewnątrz.

**DYSKUSJA**

Po przemówieniu ministra Zaleskiego przemawiali w dyskusji: wicemarszałek Senatu tow. St. **Posner** i senatorowie **Gilwic** (B-B) i **Kozicki** (ND).

# Dyskusja nad sprawą podwyżek dla urzędników

*(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")*

Warszawa, 25 maja.

W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia sejmowej komisji budżetowej po przemówieniu posła **Rybarskiego** (endek) i posła **Wyrzykowskiego** (Wyzwolenie) oświadczył przedstawiciel ministerstwa spraw wojskowych pułkownik **Petrażycki**, że rząd w żadnym wypadku nie ma zamiaru robienia oszczędności na wyżywieniu żołnierza na rzecz zaopatrzenia rezerw. Wreszcie cały budżet min. spraw wojskowych a zwłaszcza dział zaopatrzenia rezerw nie nadaje się do oszczędności.

Przedstawiciel min. skarbu dr. **Małek** wyjaśnia, że zastrzeżenie, aby dokonywać przenoszeń na rzecz funduszu dyspozycyjnego, jest **bezcelowe**, gdyż zastrzeżenie takie wypływa z ustawy skarbowej.

Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej **uchwalono** wniosek referenta posła Krzyżanowskiego o **upoważnienie rządu do wypłaty 15% dodatku dla urzędników.**

Następnie przystąpiono do dalszej dyskusji **nad ustawą skarbową**. Przyjęto m. in. poprawkę posła **Dąbskiego** (Str. Chłopskie), w myśl której **za ścisłe przestrzeganie przepisów ustawy skarbowej ministrowie są odpowiedzialni osobiście.** Przyjęto również poprawkę posła **Rybarskiego** (ND), uniemożliwiającą przenoszenie funduszów przeznaczonych na inne cele na rzecz funduszu dyspozycyjnego ministra skarbu. Przyjęto wreszcie rezolucję tow. **Zaremby**, wzywającą rząd do przedłożenia projektu ustawy **przewidującej przyznanie 25% podwyżki dla urzędników.**

Dla uzgodnienia zgłoszonych rezolucyj wybrano **podkomisję**, do której wszystkie kluby wyślą po jednym przedstawicielu.

# Konwentykiel komunistów polskich w Berlinie

## Wśród aresztowanych znajduje się poseł Sochacki

*(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")*

Berlin, 25 maja.

W sprawie aresztowanych wczoraj w Berlinie komunistów polskich, odbywających zebranie pod firmą kółka esperantystów, policja berlińska prowadzi dalsze śledztwo.

Dotychczas ustalono, że wśród aresztowanych znajdują się następujące osoby: Mieczysław Bernstein, **Jerzy Sochacki**, poseł, Stanisław Solman, Wł. Włostowski, Wł. Stein, Michał Zawadzki, dr. **Leon Purman**, Szloma Milner, St. Mertens, Jerzy Heryng, Franciszek Grzelak, St. Gajewski, Jan Lubiniecki, Henryk Lauer, Adam Landy, Feliks Faliński, Kazimierz Cichowski, Wilhelm Alter, Feliks Puck, St. Birnbaum, Anna Koszucka i St. Cichowski.

Warszawski „Kurjer Czerwony" przeprowadził w sprawie sensacyjnego aresztowania komunistów polskich w Berlinie rozmowę z posłem **Olszewskim**, który dzisiaj przybył do Warszawy.

Poseł Olszewski oświadczył, że nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż wśród aresztowanych znajduje się wydany kilka dni temu przez Sejm poseł komunistyczny **Jerzy Sochacki**. Poza p. Sochackim znajduje się wśród aresztowanych także niejaki **Juljan Grigory**, organizator band dywersyjnych na kresach wschodnich.

# TELEGRAMY

**WIZYTY U MARSZAŁKA DASZYŃSKIEGO**

**Warszawa**, 25 maja (telef. własny „Naprzodu"). Dziś w południe przyjął marszałek Sejmu tow. **Daszyński** posła niemieckiego p. **Rauschera** oraz amerykańskiego doradcę finansowego w Banku Polskim p. **Devey'a**.

**ZAJŚCIE NA GRANICY POLSKO-SOWIECKIEJ**

**Warszawa**, 25 maja (telef. własny „Naprzodu"). Z Wilna donoszą, że onegdaj na pograniczu polsko-sowieckiem kilku kawalerzystów sowieckich **przekroczyło granicę i uprowadziło** przechodzącego właśnie **obywatela polskiego**, mieszkańca jednej z nadgranicznych wiosek, Wasyla Czykira.

**ARESZTOWANIE FAŁSZERZY**

**Katowice**, 25 maja (tel. własny „Naprzodu"). Policja wpadła w Katowicach na trop bandy fałszerzy jedno i dwuzłotówek. Fałszerze mieli swoje „laboratorjum" w Tarnowskich Górach, oraz po stronie niemieckiej we **Wrocławiu**, gdzie na żądanie władz polskich policja niemiecka aresztowała niejakiego Kirsznickiego, obywatela polskiego, zamieszkałego we Wrocławiu. Kirsznicki był jednym z członków bandy fałszerzy.

**LOT POLSKI DO AMERYKI**

**Paryż**, 25 maja (PAT). Majorowie Idzikowski i Kubala rozpoczęli dziś rano 40-godzinny lot próbny, zabierając na swym aparacie 4500 litrów benzyny. W razie pomyślnego wykonania lotu będzie to ostatnia próba przed podjęciem raidu przez Atlantyk.

**MIĘDZYNARODÓWKA AGRARJUSZY**

**Wiedeń**, 25 maja (PAT). W kongresie rolniczym wzięli udział następujący delegaci **polscy**: prezes Związku organizacyj rolniczych w Polsce Fudakowski, senator Łubieński, dyrektor banku rolnego Ludkiewicz i prezes organizacji rolniczej na Pomorzu Donimirski.

**DEMONSTRACJE ANTYWŁOSKIE**

**Wiedeń**, 25 maja (PAT). Wczoraj wieczorem ponowiły się demonstracje antywłoskie przed budynkiem konsulatu włoskiego w Insbrucku. Policja rozpędziła demonstrantów. „Mittag Ztg." twierdzi, jakoby rząd włoski zagroził **wkroczeniem wojsk włoskich do Tyrolu** i że pod wpływem tej groźby władze austrjackie zdecydowały się uczynić zadość postulatom włoskim. Dzienniki wiedeńskie potępiają w stanowczych słowach demonstracje studentów narodowo-niemieckich, zaznaczając, że mogą one wywołać niepożądane dla Austrji komplikacje dyplomatyczne.

**NAJAZD JAPOŃSKI NA CHINY**

**Tien-Tsin**, 25 maja (PAT). Przybyło tu dziś 3800 żołnierzy japońskich. Siły japońskie w Tien-Tsinie powiększyły się więc do liczby 4500 żołnierzy z 12 armatami i 9 samolotami.

**PRZED PRZESILENIEM W JAPONJI**

**Tokio**, 25 maja. (PAT). Minister oświaty podał się do dymisji, jak mówią na skutek nieporozumienia z prezesem Rady ministrów Tanaka. Dymisja ministra oświaty jest nowym dowodem niezgody, panującej w łonie gabinetu, która łatwo może doprowadzić **do jego upadku**.

**Tokio**, 25 maja. (PAT). Były minister finansów bankier Kazue Shoda mianowany został ministrem oświaty na miejsce ustępującego ministra Midzuno.

# Ze sportu

**ROZWÓJ SPORTU ROBOTNICZEGO W TARNOWIE.** W ubiegły czwartek odbyło się walne zgromadzenie KKS „Metal“ w Tarnowie, na którem referat o znaczeniu robotniczego sportu wygłosił z ramienia RSKO tow. M. Statter z Krakowa. Referent skreślił historję powstania robotniczego sportu wogóle a polskiego w szczególności podkreślając jego klasowy charakter i potrzebę współpracy z TUR. Po referacie zabrało kilku członków głos, a prezes „Metalu“ Osuchowski zaapelował do zebranych, aby przeprowadzili formalną uchwałę przystąpienia do RSKO. Rezolucję prezydjum „Metalu“ za przystąpieniem do RSKO uchwalono jednomyślnie.

Kolejowy klub sportowy „Metal“ jest jedyną placówką robotniczego sportu w Tarnowie i ma wszelkie dane, by stać się ostoją robotniczego ruchu sportowego wśród tamtejszej młodzieży. Posiada on własny piękny park sportowy, w którym znajduje się doskonałe boisko footballowe, plac do ćwiczeń lekkoatletycznych, teren na korty tennisowe, dalej dwutorową kręgielnię dla mężczyzn i kręgielnię dla kobiet. Nadto na boisku footballowem wznosi się okazała trybuna nakryta mogąca pomieścić przeszło 700 osób.

Godnem uwagi jest fakt, że wszystkie te urządzenia wybudowane zostały bezinteresowną pracą członków „Metalu“ i tamtejszych robotników. „Metal“ rozwija się bardzo pięknie, a to dzięki kilku ludziom, między innymi prezesowi Osuchowskiemu, Cholewie, Domańskiemu i innym nieszczędzącym trudu i ofiar na rzecz idei wychowania fizycznego młodzieży robotniczej w Tarnowie.

**DZISIAJ WIECZOREM O GODZINIE 8 PRZYJAZD TOWARZYSZÓW SPORTOWCÓW** „Wacker“ z Zaborza. Legja wzywa wszystkich swych członków, by się jawili o godz. 7'30 na dworcu celem uroczystego przywitania gości.

—ooo—

# Z sali koncertowej

## EGON PETRI

Koncerty Egona Petriego są nietylko biesiadą artystyczną dla miłośników muzyki — posiadają one nierównie większą wartość dydaktyczną dla szerokich rzesz młodych pianistek i pianistów licznie na koncercie zgromadzonych. Tak wykonanych Etjud Chopinowskich, jak je wczoraj Petri zagrał, już dawno w Krakowie nie słyszeliśmy; zwłaszcza tercjowa, pasażowa, sekstowa zagrane były znakomicie. Dużą głębię uczucia wykazał Petri w Chorale Francka; głębokie przestudjowanie i zrozumienie Chorału i Fugi znać było w każdym niemal takcie — Petri panuje znakomicie nad pedalizacją i siłą uderzenia tonów, co zwłaszcza przy fugach czyni zeń wykonawcę wprost bezkonkurencyjnego. — Naogół talent Petriego nie pozwala rozwinąć mu swych walorów w tego rodzaju utworach jak „Petruszka“ Strawińskiego. „Petruszka“ wymaga wykonawcę brawurowego, inaczej utwór ten staje się przewlekły, miejscami wprost niezrozumiały. Konserwatorjum krakowskiemu udało się pozyskać Petriego na rok szkolny 1928/29. Egon Petri będzie prowadził kurs mistrzowski gry na fortepianie, co ma niemałe znaczenie dla świata muzycznego naszego grodu. Lt.

# REPERTUAR

## TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Sobota: „Ładna historja“. (Jubileusz Konstancji Bednarzewskiej).

Niedziela popoł.: „Proboszcz wśród bogaczy“ (ceny popołudniowe); wieczór: „Ładna historja“.

Poniedziałek popoł.: „Zazdrość“ (ceny popołudniowe); wieczór: „Turandot“.

## KINOTEATRY

**Corso:** „Czerwony korsarz“.
**Nowości:** „Szulerka“.
**Promień:** „Męczennik sportu“.
**Sztuka:** „Pani ministrowa“.
**Uciecha:** Cyrk Wolfsona.
**Warszawa:** „Panika“ z Harry Peel.

## RADJO

### Sobota 26 maja

**Kraków** (566 m.). 12.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo - meteorologiczny, koncert gramofonowy. 15.00: Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy. 16.00: Pieśni majowe z wieży Marjackiej. 16.40: Odczyt: „Magja i kulty religijne w wojnie światowej“ — wygłosi p. J. Obrębski. 17.20: Odczyt z Warszawy. 17.45: Transmisja z Warszawy. — 19.05: Komunikat rolniczy. 19.15: Rozmaitości. 19.35: Przegląd polityki zagranicznej z ubiegłego tygodnia — wygłosi dr. J. Reguła, wicesekretarz Uniw. Jagiellońskiego. 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej, komunikaty. 20.30: Transmisja z Warszawy. 22.30—23.30: Muzyka taneczna.

**Warszawa** (1111 m.). 12.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny, koncert gramofonowy. 15.00: Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy. 16.00: Odczyt: „Najodpowiedniejsze zawody dla chłopców, kończących szkołę powszechną“ — wygłosi prof. Piotr Macewicz. 16.25: Komunikaty. 16.40: Odczyt: „Placówki gospodarcze miast“ — wygłosi dr. L. Wł. Biegeleisen. 17.20 Odczyt: „Pieśniarz i gęślarz podhalański Sabała“ (z recytacjami jego bajek) — wygłosi dr. Franciszek Pajerski. 17.45: Program dla najmłodszych: P. Wanda Tatarkiewicz opowie dalszy ciąg „Przygód Maciusia“ J. Porazińskiej, poczem nastąpi audycja zespołowa Ewy Szelburg-Zarembiny „Antoś królem“. 19.05: Komunikat rolniczy. 19.15: Rozmaitości. 19.35: Radjokronika — wygłosi dr. Marjan Stepowski. 20.30: „Wesoła wdówka“, operetka w trzech aktach Franciszka Lehara. 22.00. Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny. — 22.05: PAT. 22.20: Komunikaty: policyjny i sportowy. 22.30—23.30: Muzyka taneczna.

**TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI! ROZPOWSZECHNIAJCIE SWÓJ DZIENNIK!**



Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.